P Cena numeru 3 zł. w prenumeracie miejskiej i wiejskiej 2 zł. czyli 60 zł. miesięcznie

GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV PIĄTEK, 16 KWIETNIA 1948 ROKU Nr 103 (1031)

Hasła pierwszomajowe

1. Niech żyje 1 Maja — dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących!
2. Niech żyje 1 Maja — święto klasy robotniczej i narodu polskiego!
3. 1 Maja — manifestacją jedności polskiej klasy robotniczej!
4. Jedność klasy robotniczej podstawą jedności narodu!
5. Jedność klasy robotniczej niweczy nadzieje reakcji!
6. Niech żyje jednolity front wiodący do jedności organicznej PPR i PPS!
7. Jedność klasy robotniczej pomnoży siły państwa ludowego!
8. Jedność klasy robotniczej wzmacnia sojusz robotniczo-chłopski!
9. Robotnik, chłop i inteligent pracujący budują potęgę Polski!
10. Jedność klasy robotniczej wzmacnia współpracę wszystkich stronnictw demokratycznych!
11. Precz z prawicowymi rozbijaczami ruchu robotniczego!
12. Niech żyje zjednoczona Partia polskiej klasy robotniczej!
13. Jedność organiczna przyspiesza marsz do socjalizmu!
14. Precz z zamachami imperialistów amerykańskich na wolność narodów!
15. Masy ludowe świata stoją na straży pokoju i wolności!
16. Precz z podżegaczami wojennymi!
17. Niech żyje Związek Radziecki — ostoja postępu i pokoju!
18. Braterskie pozdrowienia Związkowi Radzieckiemu — obrońcy niepodległości narodu!
19. Niech żyje braterstwo narodów słowiańskich!
20. Niech żyją państwa demokracji ludowych — Czechosłowacja, Jugosławia, Bułgaria, Rumunia, Węgry!
21. Niech żyje sojusz gospodarczy z bratnią Czechosłowacją!
22. Niech żyje walka mas ludowych Włoch i Francji o pokój i suwerenność narodową!
23. Niech żyje bohaterska walka ludu hiszpańskiego przeciwko faszystowskiej dyktaturze Franco!
24. Precz z odbudową niemieckiego imperializmu!
25. Agresywne Niemcy — groźbą dla Europy i świata!
26. Plan Marshalla niesie niewolę i bezrobocie!
27. Pozdrawiamy ludy kolonialne, walczące o swą wolność z imperializmem światowym!

KOMITET CENTRALNY
POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

28. Precz z prawicą socjalistyczną — sojusznikiem imperializmu amerykańskiego!
29. Niech żyje walcząca demokratyczna Grecja!
30. Trzyletni plan — to droga do dobrobytu i potęgi gospodarczej kraju!
31. Pracujmy wydajnie, gospodarujmy oszczędnie, ulepszajmy organizację pracy!
32. Cześć przodownikom pracy!
33. Niech żyją przodujące oddziały polskiej klasy robotniczej! Niech żyją górnicy, włókniarze, metalowcy i kolejarze!
34. Wszyscy na front współzawodnictwa pracy!
35. Walczymy o jakość produkcji — precz z marnotrawstwem!
36. Więcej ziemi pod pług! Więcej zboża z hektara!
37. Ośrodki maszynowe — to pomoc dla małorolnego i średniorolnego chłopa!
38. Więcej sklepów państwowych i spółdzielczych!
39. Budujmy oszczędnie — zbudujemy więcej!
40. Spekulantów i łapowników do obozów pracy!
41. Oczyścić instytucje publiczne od zarazy biurokratyzmu!
42. Niech żyją Związki Zawodowe — szkoła pracy społecznej klasy robotniczej!
43. Niech żyją Związki Zawodowe, stojące na straży ogólnych i codziennych interesów klasy robotniczej!
44. Precz z rozbijaczami jedności Światowej Federacji Związków Zawodowych!
45. Cześć Kobiecie Polskiej — ofiarnej pracownicy w odbudowie kraju!
46. W służbie i pracy dla kraju budujemy jedną organizację młodzieży polskiej!
47. Nauka i kultura dla mas!
48. Synowie robotników i chłopów na wyższe uczelnie!
49. Wszyscy do walki z analfabetyzmem!
50. W marszu do socjalizmu — drogowskazem Marksizm!
51. Niech żyje wolna i niepodległa, demokratyczna Polska!
52. Niech żyje socjalizm!

CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY
POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ.

DROŻYZNA w ANGLII

Trzy miliony robotników brytyjskich grozi strajkiem

LONDYN (PAP). W związku z rosnącym zatargiem pomiędzy rządową polityką płac a związkami zawodowymi Wielkiej Brytanii, londyński „Times" donosi, że szereg związków zawodowych zrzeszających łącznie ponad 3 miliony robotników występuje z oficjalnym żądaniem masowych podwyżek płac o 13 szylingów tygodniowo.

„Times" zwraca uwagę, że brak nadziei na zakończenie trwającego od 2 tygodni strajku robotników budowy pojazdów mechanicznych i że strajk ten zagraża całemu obecnemu systemowi arbitraży w przemyśle brytyjskim. Dziennik podkreśla dalej, że potężna konfederacja związków zawodowych robotników stoczni okrętowych, inżynieryjnych i mechanicznych, która stoi obecnie na czele związków, walczących o podwyżkę płac kategorycznie opowiedziała się przeciwko rządowemu planowi zamrożenia płac robotników. Także nowy budżet brytyjski, dzieło sir Crippsa jest niepopularny w kołach robotniczych. Główna rada brytyjskich związków zawodowych wysunęła już szereg zastrzeżeń przeciwko temu budżetowi.

Sukcesy wojsk Markosa

RZYM PAP. — Według doniesień radia Wolnej Grecji oddziały armii demokratycznej gen. Markosa biorą nadal udział w największej z dotychczas stoczonych bitew, w okolicy miasta Kalabrita na Peloponezie. W bitwie użyto artylerii i eskadr lotniczych. *Straty poniesione przez oddziały monarcho - faszystowskie są bardzo znaczne.*

Obuwia mamy poddostatkiem

i będzie go coraz więcej, — Przemysł krajowy produkuje 2 miliony par butów kwartalnie. — Z Czechosłowacji nadchodzą nowe transporty butów

W dwóch podstawowych gałęziach przemysłu skórzanego w przemyśle garbarskim oraz obuwianym, plan produkcyjny na pierwszy kwartał został wykonany przed terminem. Do końca marca br. *przemysł garbarski wykonał plan kwartalny w 109 proc.* Produkcja garbarska w tym okresie wzrosła przeszło dwukrotnie w porównaniu z produkcją pierwszego kwartału roku ubiegłego. *Produkcja skór świńskich osiągnęła w ciągu trzech miesięcy rb. 33.000 m. kw., przemysł obuwiany przy planie 1.805.000 par osiągnął produkcję 1.904.000 par, tj. 105 proc.*, podczas gdy w pierwszym kwartale roku ub., wyprodukowano 1.453.500 par obuwia.

Zmieniła się również w roku bieżącym na korzyść *jakość produkcji obuwia:* w pierwszym kwartale 1947 r. wyprodukowano obuwia skórzanego 546.000 par i nieskórzanego 907.000 par, a w roku bież. produkcja obuwia skórzanego wyniosła 1.102.000 par i nieskórzanego 802.000 par. Pasów pędnych wyprodukowano w ciągu 1 kwartału rb. 21.000 kg., więcej niż w tym samym okresie roku ubiegłego. W dziale artykułów technicznych, *tegoroczna produkcja wyniosła o 44.000 kg. więcej niż w 1 kwartale 1947 r.* Produkcja rękawiczek wzrosła w porównywanych okresach o ok. 14.000 par, produkcja chemikalii garbarskich — o 83.000 kg.

W związku z podpisaniem przez generalną reprezentację dla polskich central handlu zagranicznego przy współudziale delegatur Centralnego Zarządu Przemysłu Skórzanego **drugiej umowy o dostawę obuwia czeskiego do Polski, ukażą się w najbliższym czasie na rynku polskim nowe partie obuwia, importowanego z Czechosłowacji.**

Pierwsza transakcja, zawarta w październiku r.ub. objęła prócz zamówionych poprzednio 200 tys. par obuwia roboczego, dostawę 1 miliona par obuwia skórzanego i 100 tys. par obuwia tekstylnego w terminach do 31 marca r. b. Nowa umowa przewiduje dostarczenie Polsce **1.398.000 par, w tym 1.173.000 par obuwia skórzanego i 225.000 par obuwia tekstylnego.** Terminy dostaw zostały ustalone w ten sposób, że **większość obuwia, zwłaszcza sezonowego przybędzie w kwietniu i maju.**

Do Czytelników „Głosu"

Uchwała Polskiego Związku Wydawnictw Prasowych ustala z dniem 15-go kwietnia b. r. cenę wszystkich niemal gazet na 5 złotych.

CENA EGZEMPLARZA „GŁOSU" W SPRZEDAŻY ULICZNEJ W KIOSKACH USTALONA ZOSTAJE NA 3 ZŁOTE, WLICZAJĄC W TO ZAROBEK (RABAT) SPRZEDAWCY. WYŻSZEJ CENY SPRZEDAWCOM POBIERAĆ NIE WOLNO.

Cena 3 złote obowiązuje w sprzedaży ulicznej z dniem 15 kwienia.

CENA EGZEMPLARZA „GŁOSU" W PRENUMERACIE ZBIOROWEJ — MIEJSKIEJ I WIEJSKIEJ — USTALONA ZOSTAJEE NA 2 ZŁOTE, CZYLI 60 ZŁOTYCH MIESIĘCZNIE. WYŻSZEJ CENY NIKOMU POBIERAĆ W PRENUMERACIE NIE WOLNO.

Nowa cena w prenumeracie miejskiej i wiejskiej obowiązuje naturalnie z dniem 1 maja br.

Ustalona obecnie cena egzemplarza „Głosu" na 3 złote w sprzedaży ulicznej i 2 złote w prenumeracie, pozostaje nadal maksymalnie przystosowana do możliwości budżetu osobistego każdego robotnika, chłopa i każdego człowieka pracy oraz jest nadal 7-krotnie niższa od cen wszystkich innych artykułów pierwszej potrzeby.

Redakcja „Głosu" wierzy, że czytelnicy i prenumeratorzy nasi pozostaną wierni swojej gazecie.

Redakcja „Głosu"

700.000 złotych na budowę

do u przyszłej zjednoczonej partii ofiarują robotnicy PZPB Nr 3 (dawniej Geyer)

Na wspólnym zebraniu członków PPR i PPS w PZPB Nr 3 (dawniej Geyer) zapadła jednomyślna uchwała opodatkowania się na fundusz budowy domu przyszłej zjednoczonej partii na łączną kwotę 700.000 zł.

Na cześć Forstera - rozstrzeliwano Polaków

Świadkowie opisują wstrząsające sceny mordów w lasach tucholskich

GDAŃSK (PAP). — Forster przyglądał się egzekucji dokonanej na kilkudziesięciu Polakach w Tucholi. Wstrząsające zeznania o krwawym widowisku, zorganizowanym przez tucholskie gestapo na cześć gauleitera składają świadkowie w 9-ym dniu procesu.

W dziewiątym dniu procesu przeciwko Forsterowi Trybunał przesłuchiwał w dalszym ciągu świadków. Pierwszy zeznawał świadek Bernard Kontek, który w roku 1940 pracował jako robotnik rolny w majątku ziemskim pod Tucholą, pozostającym pod zarządem SS. SS-mani prześladowali robotników w sposób tak okrutny, że jeden z nich zranił podczas przesłuchania Niemca Breda. *Za czyn ten rozstrzelano 10-ciu robotników polskich, nie licząc samego sprawcy zranienia, którego zamordowano podczas snu.*

Świadek Wierzba, mieszkaniec Tucholi od roku 1933, stwierdza, że jeszcze na długo przed wojną miejscowi Niemcy wyjeżdżali nielegalnie na teren Wolnego Miasta Gdańska, przechodzili przeszkolenie partyjne i wojskowe w gdańskiej NSDAP. W kwestionariuszu personalnym znajomego Niemca Zilke, świadek zauważył zapisek, iż należał on do Selbstschutzu.

Wkrótce po wkroczeniu okupanta świadek został aresztowany i wtrącony do więzienia w Tucholi. Świadek podkreśla, że aresztowań, a następnie mordów dokonywali hitlerowcy na podstawie list sporządzonych zarówno przez Selbstschutz, gestapo jak i przez poszczególnych mieszkańców Niemców. Listy przeznaczonych na śmierć zatwierdzał każdorazowo miejscowy starosta Hess.

10 listopada 1939 roku na jednej z egzekucji — zeznaje świadek — *był obecny oskarżony Forster.* Niemcy w rozmowach z więźniami zwierzyli się, że gauleiter wraz ze świtą był na miejscu stracenia i *przyglądał się rozstrzeliwaniom urządzonym specjalnie z okazji jego przyjazdu.*

W dalszym ciągu zeznań świadek Wierzba opowiada o prześladowaniach wybitnie utalentowanego artysty-malarza Zbigniewa Urbanowskiego, z którym świadek zetknął się po zwolnieniu z więzienia.

Świadek Józef Knittel przedstawił Trybunałowi szczegóły dotyczące *egzekucji Polaków, wykonanej jako represja za podpalenie stodoły Niemca Fritze.* W pewien czas po rozstrzelaniu zakładników, rodzina Fritzego przyznała się w rozmowach ze znajomymi, że *stodołę podpalił sam Fritze, rzuciwszy po pijanemu zapalone cygaro w słomę.*

Na pytanie przewodniczącego świadek zeznał dalej, że w *Tucholi hitlerowcy rozebrali kościół katolicki, spalili synagogę, a przydrożne kapliczki i krzyże powywracali. Na cmentarzach przewrócono również wszystkie nagrobki z napisami polskimi.*

Świadek Teofil Januszewski, kupiec z Lipusza pow. kościerskiego, przedstawia Trybunałowi fakty dokonywanych egzekucji w lesie pod Kościerzyną.

Świadek Stanisław Biernaczak zeznaje, że *gestapo rozstrzelało w Kartuzach w październiku 1939 r. przeszło 30 Polaków.*

Dalszym świadkiem był nauczyciel Kazimierz Tuszyński z Kartuz. *W więzieniu w Kartuzach katowano uwięzionych Polaków w nieludzki sposób.* Pewnego dnia wywieziono z więzienia 28 księży z pow. kartuskiego na miejsce straceń do lasu. Nieco później rozstrzelano na tym samym miejscu dalszych 50 Polaków. Z kolei świadek przedstawia Trybunałowi niewiarygodne wprost *katowanie Polaka niejakiego Estkowskiego w Kartuzach,* którego zraniono najpierw wystrzałem z rewolweru, a następnie strzelano doń w odstępach 15 — 20 minut. W ten bestialski sposób męczono Estkowskiego przez 3 dni, zanim wyzionął ducha. W końcu świadek Tuszyński stwierdza, że *nad jeziorem w Kartuzach rozstrzelano 13 żołnierzy polskich, wyznania mojżeszowego.*

Fierlinger o połączeniu socjalistów z komunistami

PRAGA, PAP. — **„Zjednoczenie obozu socjalistycznego jest konieczną odpowiedzią na działalność reakcji międzynarodowej. Jedność wewnętrzna jest niezbędna dla przeciwstawienia się spiskom, snutym za granicą"** — stwierdza na łamach organu młodzieżowego „Ulada Franta" przewodniczący czeskiej partii socjaldemokratycznej, min. Zdanek Frierlinger. Młodzież zdaje sobie sprawę, że zjednoczenie to jest aktem doniosłej wagi, zgodnym z 70-letnimi tradycjami ruchu robotniczego, który wywodzi się z jednego pnia. Ruch ten przez krótki czas był rozbity, lecz dzisiaj znowu wkracza na tory jedności.

Na marginesie

„Niemiecka kultura"

Proces b. gauleitera Gdańska — Alberta Forstera ujawnia jeszcze raz *podłość, zbrodniczość i bestialstwo hitleryzmu,* który na ziemiach polskich właśnie znalazł sobie teren do najbardziej ludobójczych wyczynów.

Jeden ze świadków oskarżenia, Stanisław Grąbczewski, przedwojenny mieszkaniec Gdyni, przytoczył w swym zeznaniu szereg wstrząsających szczegółów o martyrologii polskiej ludności Wybrzeża w pierwszych dniach po wybuchu wojny. M. in. opowiedział Grąbczewski przebieg egzekucji 38 pocztowców polskich na strzelnicy w Sopocie, których rozstrzelano bez winy i bez sądu, jedynie za to, że byli — Polakami.

Po egzekucji, nowoprzywiezionej grupie Polaków *kazano zdejmować obrączki ślubne z palców pomordowanych i wybijać im złote zęby.* Gdy aresztowani wzbraniali się przed taką profanacją zwłok, SS-mani sami zabrali się do rabowania trupów. *Hitlerowcy kazali aresztowanym zbierać gołymi rękami mózgi ludzkie,* porozpryskiwane na strzelnicy. Grąbczewskiemu kazano wespół z drugim więźniem zejść do dwumetrowego grobu i tam układać trupy. Gdy następnie prosili obaj stojących nad grobem towarzyszy, by im pomogli wyjść, jeden ze zbirów hitlerowskich SS-man Paulin podbiegł i krzyknął: „Wy wszyscy pójdziecie do grobu, macie pozostać tam razem ze zwłokami".

Nowego masowego morderstwa nie dokonano tylko dlatego, że obecny na strzelnicy prokurator wojskowy zażądał od SS-manów, aby drugą grupę Polaków rozstrzelano na poligonie SS, a nie na terenie wojskowym...

Grąbczewski opowiedział następnie o wyrafinowanych metodach znęcania się nad polskimi więźniami cywilnymi. Jednego z nich *hitlerowcy ubrali w ornat kościelny,* zrabowany na Westerplatte, i *uwiązanego na sznurrze oprowadzano po całym obozie.* W końcu hitlerowcy dali mu do ręki granat i kazali manipulować nim tak długo, aż granat wybuchł i rozszarpał nieszczęśliwego.

Zeznania Grąbczewskiego nie są, oczywiście, czymś wyjątkowym wśród zeznań świadków w procesie Forstera. Dokumentują one raz jeszcze prawdziwy charakter *„zachodniej" kultury narodu panów,* kultury Kruppów i Flicków, Guderianów i Halderów, Puenderów i Kopfów, nad którymi tak czułą opiekę roztaczają dzisiaj możni i „wielkoduszni" protektorzy anglosascy.

B. D.

Attache wojskowy U S A

gratulował Hitlerowi

zwycięstwa nad Polską we wrześniu 1939 r.

NORYMBERGA PAP. Associated Press donosi, że, zeznający jako świadek w procesie b. członków głównego dowództwa armii niemieckiej, gen. *Franz von Halder, b. szef sztabu niemieckiego oświadczył na sali sądowej, że we wrześniu 1939 roku* amerykański attache wojskowy w Berlinie wyraził gratulacje armii niemieckiej w związku z zakończeniem kampanii polskiej. Von Halder zidentyfikował attache amerykańskiego, jako pułkownika Peyton i oświadczył, że *pułk. Peyton przybył osobiście do dowództwa niemieckiego w celu złożenia gratulacji. Gen. von Halder w chwili obecnej na zlecenie okupacyjnych władz amerykańskich opracowuje niemieckie materiały sztabowe do dziejów drugiej wojny światowej.*

Półtora miliona złotych

wpłacił Zarząd Główny Związku Włókniarzy na budowę wspólnego domu

Prezydium Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego w Polsce powzięło rezolucję, z wielkim uznaniem i radością witającą uchwałę KC PPR i CKW PPS *zbudowania wspólnego domu* pod siedzibę przyszłej zjednoczonej organicznie partii klasy robotniczej.

Rezolucja stwierdza, że ruch zawodowy w Polsce, a Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Włókienniczego w szczególności, widzi w zbliżającej się *jedności obu partii robotniczych* dalszy krok w umacnianiu siły i potęgi Państwa Ludowego i ukazanie nowych ogromnych możliwości w przyśpieszeniu i umocnieniu budowy nowego ustroju społecznego, opartego na równości i sprawiedliwości. Decyzja budowy Wspólnego Domu staje się w tych warunkach *potężną manifestacją woli jedności klasy robotniczej.*

Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Włókienniczego w Polsce *deklaruje na budowę Wspólnego Domu sumę zł półtora miliona i wzywa* wszystkie Zarządy Oddziałów Związku i Rady Zakładowe, oraz wszystkich członków Związku do dobrowolnej zbiórki na rzecz wyżej wymienionej akcji. W akcji zbiórkowej *nie może zabraknąć nazwiska ani jednego związkowca,* ani jednego szczerze oddanego interesom klasy robotniczej działacza robotniczego.

W dalszym ciągu rezolucja podkreśla, że akcja zbiórki pieniężnej na budowę Wspólnego Domu zbiega się z *przygotowaniem do Święta 1-majowego,* które w tym roku obchodzone będzie pod *hasłem naczelnym* jedności klasy robotniczej. Działacze i aktywiści związkowi winni dołożyć wszelkich starań, aby tegoroczne demonstracje przemieniły się w imponujące manifestacje jedności. Zarząd Główny opracowuje specjalną instrukcję, w sprawie przygotowań technicznych. Rezolucja wzywa wszystkich włókniarzy do *wzmożenia wydajności, jakości i dyscypliny pracy.*

Budujemy wspólny dom

Tow. Józef Gajewski wpłaca zł. 5.000 i wzywa tow. tow. Przew. Rady — Zarz. Ubezpieczalni Społecznej Stanisława Krzywonka Wicedyrektora Mariana Orłowskiego i Wicedyrektora Józefa Gierłowskiego.

Tow. Zdunkowa Stanisława wpłaca zł. 1000 i wzywa do wpłaty tow. Filszerową Irenę, tow. Janiaka Stanisława.

Tow. Gietling Stanisław wpłaca zł. 1500 i wzywa do wpłaty tow. tow. Piątka Stefana, Skowrońskiego Michała.

Tow. Szatura Zygmunt wpłaca zł. 1000 i wzywa tow. Kowalczyka z Dzieln. P. P. S. Śródm. — Lewa, Kuśnierczaka z Dzieln. — Zielona i tow. Rżewskiego z Dzieln. — Elektrownia.

Tow. Paweł Michałkiewicz wezwany przez tow. inż Leona Obraniaka — wpłaca zł. 1.000.

Tow. mgr. Br. Woźniak — Dyr. Adm. Szk. Zaw. C. Z. P. W:, wezwany przez tow. W. Wende wpłaca zł 2.000 i — wzywa: ob. inż. J. Hryniewicza — Dyr. Szk. Zaw. C. Z. P. W., ob. H. Chimowicza — Zastępcę Nacz. Centr. Wydziału Plan. C. Z. P. W., mgr. J. Rolickiego, Nacz. Wydz. Insp. i Eksp. C. Z. P. W.

Tow. Kałużny wezwany przez Dyr. Czesława Bąbińskiego wpłaca zł. 3.000 i wzywa do wpłaty tow. Dyr. Byczkowskiego Antoniego, tow. Dyr. Leplę K. i tow. Millera Henryka.

Tow. Szarfharc wpłaca zł. 1000 — i wzywa tow. red. M. Mirskiego, Kiwajko z całym personelem Folks - Sztyme, personel Spółdz. „Dom Modelowy" tow. tow. Zonenszteina, Bergmana, Szela, Weba, Władysława Kraskę i tow. Klimczaka Stefana.

Szkoła Oficerska — Kurs Przeszkolenia Kierowników Jednostek M. O. wpłaca zebrane ze składek podchorążych i personelu członków P. P. R. zł. 30.000 — i wzywa do wpłaty na powyższy cel członków naszej Partii w Centralnej Szkole Ofic Polityczn. - Wych. M. O. w Łodzi.

Zarząd Oddziału Związku Zawodowego Pracowników Skarbowych R. P. w Łodzi wpłaca zł. 10.000.

Dzielnica Ruda Pabianicka wpłaca zebrane na posiedzeniu rozszerzonych Komitetów PPR. i PPS. w dniu 10-go bm. zł 3,768.

Członkowie Kół P. P. R. i P. P. S. przy Biurze Importu wpłacają z. 4000 — i wzywają do wpłaty koła partyjne C Z. M. P. Wł. i C. Z. P. Wł.

Na posiedzeniu koła P. P. R. zebrano zł. 3.500. Kwotę powyższą wpłacono z wezwaniem Koła P. P. R. przy Centrali Zaopatrzenia Metalowego Przemysłu Włókienniczego.

Po Kolumbii—Costarica

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że oddziały powstańcze w republice Costarica zajęły dwa duże miasta — Cartago, położone w odległości 20 km od stolicy San Jose i Porto Limon oddalone o 95 km od San Jose.

Według relacji Associated Press, generał Figures, przywódca powstańców powołał do życia w Cartago — rząd tymczasowy.

32

Heinz uroczyście podniósł prawą rękę do góry i tym ruchem wstrzymał na miejscu Rummla, który miał już zamiar odejść.

— Przepraszam, panie von Rummel, chciałbym również dodać do pańskiego sprawozdania kilka słów o sukcesach Johanna Launitza... Ale, za pozwoleniem najpierw pozwolę sobie zaprosić tu kilku niezbędnych świadków.

Nie czekając na okazanie zgody, Heinz szybko zbliżył się do drzwi i otworzył je na oścież. Do gabinetu weszło dwóch barczystych i tęgich SS-owców, uzbrojonych w automaty.

— Będę miał zaszczyt zadać jedno pytanie majorowi niemieckiej armii, komendantowi Naftogradu, panu Johannowi von Launitzowi, — uroczyście oświadczył Heinz. — Pytanie zadam w pańskiej obecności, panie obersturmbahnfuhrerze!

Launitz ze szczerym zdziwieniem i źle ukrywaną złością popatrzył na Heinza. Później spojrzał na wszystkich:

— Co to za komedia? — wycedził przez zęby.

— Zaraz ustalimy, gdzie się zaczyna komedia, a gdzie tragedia, — zjadliwie zauważył Heinz. I znów zwrócił się do Rummla: — Panie obersturmbahnfuhrer, melduję panu oficjalnie, że profesor Kuzniecow uciekł z Naftogradu. W ucieczce profesorowi dopomógł właśnie on!... wskazujący palec Heinza z triumfem wskazał na Launitza.

— Biedny Heinz! — półgłosem zauważył z westchnieniem Launitz.

— Jesteście chyba wstawieni, Heinz? — prawie jednocześnie z uwagą Launitza zapytał Rummel naczelnika gestapo.

Ale Heinz nie zwrócił uwagi ani na słowa Launitza, ani na pytanie Rummla. Ciągnął dalej tym samym, uroczyście oficjalnym tonem:

— Panie obersturmbahnfuhrerze! Dziś o godzinie szóstej minut jedenaście profesor Kuzniecow zjawił się na kontrolnym punkcie i okazał przepustkę nr 0913, na podstawie której został wypuszczony za granicę Naftogradu. Niech się pan sam przekona! — i Heinz podał Rummlowi jakiś dokument.

Rummel spojrzał na ten dokument i zażądał wyjaśnień od komendanta. Istotnie na przepustce widniał podpis Launitza. Nie zrażony tym Launitz poprosił o pozwolenie obejrzenia dokumentu samemu.

— Podpis jest mój, — ze zdziwieniem skonstatował, — ale Kuzniecowowi nigdy nie wystawiałem żadnej przepustki!...

— Może pan jest lunatykiem? — zjadliwie zapytał Heinz, — może pan podpisał przepustkę we śnie?

Ale Launitz, nie odpowiadając na to pytanie podniósł słuchawkę i zapytał dyżurnego z komendantury, na czyje żądanie została wydana przepustka pod Nr 0913. Po wysłuchaniu odpowiedzi major zlekka się uśmiechnął i zwrócił się do wciąż milczącego Rummla:

Panie obersturmbahnfuhrerze, — powiedział krótko, — przepustka, o której wspomina Heinz, została wydana na jego żądanie dla właściciela komisowego sklepu, Frederika Kocha.

Cienkie wargi Heinza skrzywiły się w pogardliwym uśmiechu:

— Przepustkę pan wypisał dla Kuzniecowa, ale na numerze kontrolnym pan wpisał nazwisko Kocha?! Stary kawał! — zawołał triumfująco.

— Niech pan wreszcie przestanie tyle gadać ,głupi człowieku! — powiedział Launitz i machnął ręką, jakby odpędzając natrętną muchę.

— Panie von Rummel! — wtrąciła się do rozmowy Luiza. — Wiem o tym, iż istotnie niejaki Koch dzisiaj nadesłał już depesze z drogi...

— To znaczy ten Koch jednak istnieje, do kroćset diabłów — zawołał Rummel. — Koch przechodził przez kontrolny punkt? O co tu chodzi, Heinz ? Proszę natychmiast wyjaśnić! — sapiąc zwrócił się gruby obersturmbahnfuhrer do naczelnika gestapo.

(D. c. n.)

To i owo

Kącik dla histeryków

Szedłem sobie wczoraj ulicą Zacisze, rozmyślając głęboko, że — nomen omen — Zacisze to bardzo cicha i spokojna ulica, gdy nagle „przeszył" powietrze syntetyczny wrzask rozdzieranego żywcem kota, rodzącej sześcioraczki hieny i wycie stu co najmniej zrozpaczonych szatanów. Na ten dźwięk niesamowity po plecach przeszły mi tzw. ciarki, a przez głowę przeleciała straszna myśl: gestapo!

Oczywiście, wnet się sam zreflektowałem, że to tylko sygnał naszej dzielnej łódzkiej Straży Ogniowej, mknącej do jakiegoś pożaru czy katastrofy budowlanej. Korzystając z tego, że wyjące wozy zatrzymały się opodal Zacisza, podszedłem do „starszego" z tzw. rycerzy św. Floriana i zapytałem ze złością:

— Po jaką cholerę właściwie takich syren gestapowskich używacie?

— Takie dostaliśmy — odparł uprzejmie „starszy". — Z Ameryki nam je dostarczono.

Ano, jak z Ameryki, to wszystko w porządku. Ameryka innych „tonów" nie używa. Nie tylko zresztą, jeśli chodzi o samochody. Cała polityka obecnego rządu USA jest nastawiona na wrzask, podszczuwanie, wycie wojenne itd. Kakofonia ta obliczona jest na szerzenie rozstroju nerwowego, paniki i strachu. Na „Lachy" te strachy, trzeba to z zadowoleniem przyznać, nie działają: naród u nas, można powiedzieć, dojrzały i świadomy, że psie głosy nie idą pod niebiosy. Ale za to na Zachodzie...

Ot, np. w Danii odbywały się niedawno urodziny królowej Ingrid. Oczywiście okazja wielka i uroczysta, dużego obchodu wymagająca. Więc parady, akademie, zabawy, tort ze świeczkami dla solenizantki itd. Postanowiono też oddać zwyczajowy salut armatni na cześć królowej. Ale ledwo kropnięto pierwszy wiwat z dział, Duńczycy z Kopenhagi zamiast krzyczeć: niech żyje królowa Ingrid! — cyk, wszyscy do schronów, piwnic i dyskretnych ubikacji. Armaty dawno przestały grzmieć, a do redakcji dzienników kopenhaskich płynęły bez przerwy pytania: czy Dania została zaatakowana?

Nie wiem, jakiej odpowiedzi udzielali redaktorzy kopenhascy, ale jestem pewien, że innej, niż... twierdzącej. Że, owszem, Dania została zaatakowana przez ataki histerii. I że na „inwazję" tę jest jedyny ratunek: nie reagować tak idiotycznie na tony niepokoju, płynące z prasy i eteru amerykańskiego. No, bo inaczej dojść może do takiej sytuacji, że np. nie wolno będzie, powiedzmy, głośniej trzasnąć drzwiami, aby całej dzielnicy czy nawet miasta Danii w stan pogotowia wojennego nie wprowadzić.

My w Polsce, okazuje się, mamy mocniejsze nerwy, niż tam w Danii. A wiecie dlaczego? Bo bimbamy z głosów „Głosu Ameryki". Wiemy bowiem, że psie głosy nie idą pod niebiosy, i że ta krowa, która dużo ryczy nie tylko mało mleka daje, ale i nie straszna.

E. Tam.

PORADY PRAWNE

Zorganizowane zostało przy Radzie Gospodarczej Str. Demokratycznego w Łodzi Biuro Porad Prawnych dla członków Stronnictwa. Biuro czynne jest w poniedziałki i czwartki każdego tygodnia w godzinach od 19 do 20 w lokalu Komitetu Wojewódzkiego Stronnictwa przy ul. Piotrkowskiej 78, II p. Porad prawnych udzielać będą adwokaci: dr Weiss-Bielski Janusz, adw. Edward Łukasiak, adw. Kazimierz Kępiński, adw. Edward Górecki. Porady są bezpłatne.

Italia w pełni kampanii wyborczej

Walka o głosy chłopskie. Wieś włoska zrywa pęta ciemnoty i zacofania.

(Korespondecje specjalnego wysłannika RAP)

RZYM, w kwietniu.

Prowincja Lazio, której stolicą jest Rzym, wchodziła do 1870 roku w skład państwa papieskiego. Prowincja liczy 3.200.000 mieszkańców. Olbrzymia większość ludności żyje z rolnictwa oraz hodowli owiec i kóz. Rolnictwo sprowadza się właściwie do zbioru oliwek i wina. Najlepsze ziemie w dolinach należą do wielkich obszarników duchownych i świeckich. Rozciągają się tu ogromne latyfundia, dochodzące do 10 i 15 tysięcy hektarów. Na pytanie do kogo należą ziemie, słyszy się wciąż jedną i tę samą odpowiedź: do księży Torlonia, Socchelti, Manfredi.

300.000 ha dobrej ziemi *leży tu odłogiem,* albo służy za pastwiska. Jest to ziemia obszarników, którym „nie opłaca się" jej uprawiać. A jednocześnie 325.000 robotników rolnych i pasterzy jest bez skrawka ziemi, a gospodarstwa chłopskie przeważnie karłowate.

Nędza, jaką widzi się w tych górskich wioskach jest nie do opisania. Odnosi się wrażenie, że i tu, w odległości zaledwie 50 kilometrów od Rzymu, nie dotarła jeszcze cywilizacja. Nędza wyziera tu z każdego kąta. Ludzie ubrani są niezwykle ubogo.

Ludność tutejsza, wśród której żyje jeszcze pamięć o „dobrodziejstwach" rządów państwa papieskiego, wie, co sądzić o polityce, zasłaniającej się autorytetem Watykanu. Może nigdzie we Włoszech znany list biskupi grożący wyklęciem tym, co będą głosować na Front Ludowy, nie wywołał takiego *oburzenia, jak* wśród tej pobożnej ludności dawnej prowincji papieskiej.

„Chrześcijańska Demokracja" popierana przez Watykan wcale nie czuje się pewnie na tym terenie. Świadczy o tym niewielka ilość wieców, które partia de Gasperi'ego zdecydowała się zwołać w prowincji. Na 9 wieców, na które natrafiliśmy w różnych wioskach tylko dwa były zwołane przez Chrześcijańską Demokrację, reszta — to były wiece urządzone przez Front Ludowy.

Chadecja liczy zresztą nie na przekonanie tylko na systematycznie działający *terror władz miejscowych, będących* na usługach obszarników i reakcyjnego kleru.

Dwa lata temu w czasie plebiscytu w sprawie monarchii większość ludności tej prowincji — głosując pod terrorem obszarników i kleru — wypowiedziała się za monarchią. Miejscowi działacze jednak twierdzą, że od tego czasu zaszła radykalna zmiana w nastrojach. Świadczy o tym wielka akcja zajmowania przez chłopów ziem nieuprawnych, która została przeprowadzona kilka miesięcy temu. Mimo represji rządowych i nacisku kleru spół dzielniom chłopskim przy pomocy robotników miejskich udało się wyrwać obszarnikom 57.000 hektarów gruntu, który obecnie uprawiają.

W*alka o głosy chłopskie* w obecnej kampanii wyborczej we Włoszech jest może najbardziej naprężona, bo reakcja łączy swe nadzieje *z wiekowym zacofaniem wsi włoskiej.* Nikt jednak nie zaprzecza, że na wsi w ciągu ostatniego roku zaszedł *przełom i że chłopi coraz bardziej zdają sobie sprawę, że ziemię może im dać tylko zwycięstwo Frontu Demokratycznego.* Dlatego nawet ci, co oceniają perspektywy wyborcze bardzo ostrożnie wyrażają pewność, że partie lewicowe zgrupowane w Froncie Demokratycznym otrzymają w obecnych wyborach na wsi, znacznie większą ilość głosów, niż w czasie plebiscytu. Jest bardzo charakterystyczne, że tu w Lazio, w tej rolniczej i pobożnej dawnej prowincji papieskiej, nikt w to nie wątpi.

Jan Cywiak

Ku organicznej jedności

obu partii robotniczych w Czechosłowacji

Jak donoszą z Pragi, socjal-demokraci, którzy podjęli inicjatywę jak najszybszego *połączenia obu czeskich partii marksistowskich*, przyznają szczerze, że wysunięcie wspólnej listy podczas powszechnych wyborów, leży w ich własnym interesie.

„Jest rzeczą niewątpliwą, że partie klasy pracującej zyskałyby znacznie podczas powszechnych wyborów, nawet gdyby wysunęły oddzielne listy — stwierdził Fierlinger. — Na wypadki wewnętrzne należy jednak patrzeć w świetle międzynarodowego naprężenia, które wzrasta wszędzie, a któremu towarzyszą usiłowania rozbicia jedności narodowej w naszym kraju i podminowania bezpieczeństwa Republiki. Aby szybciej i skuteczniej przeciwstawić się tym usiłowaniom, oraz zapewnić realizację planu odbudowy, należy *stworzyć jeszcze większą spoistość w obozie świata pracy.* Jeśli mamy wysunąć wspólną listę wyborczą, byłoby rzeczą bezsensowną odkładanie *połączenia partii klasy pracującej.* Zresztą połączenie to i tak uważane jest za konieczne, jeśli chcemy realizować program prawdziwego socjalizmu. Im szybciej uczynimy ten krok, tym pomyślniejsze rezultaty wyda nasza wspólna praca. I raz na zawsze nie będziemy zmuszani do dawania odpowiedzi na pytania naszych towarzyszy, którzy zapytają, a co będzie jutro?"

(TELEPRESS)

Błyskawica oświetlająca mroki

Nieoczekiwana przeszkoda w Bogocie

Ludy Ameryki Łacińskiej przeciw imperialistom USA

Zajścia w Bogocie oświetliły na kształt błyskawicy stosunki panujące w Ameryce Łacińskiej i ujawniły te zasadnicze sprzeczności między Stanami Zjednoczonymi i republikami Ameryki Łacińskiej, które imperializm amerykański stara się ukryć.

Tłum, który w pierwszym dniu rewolucji w Bogocie wdarł się do siedziby obrad konferencji panamerykańskiej nie tylko chwilowo zakończył te obrady, ale *obnażył obłudę i zakłamanie* całego jej dotychczasowego przebiegu.

Na konferencji panamerykańskiej od początku jej obrad było wiadomym, jak silny jest *nacisk delegacji amerykańskiej* na pozostałych uczestników. Przemówienia i wypowiedzi Marshalla i innych amerykańskich polityków nie dopuszczały żadnych wątpliwości, że celem delegacji amerykańskiej jest uczynienie z konferencji w Bogocie narzędzia na przekształcenie republik południowo - amerykańskich i środkowo - amerykańskich w swoje *kolonie.*

Temu celowi miał służyć pakt o t. zw. „obronie półkuli zachodniej" i standaryzacji uzbrojenia, który oddawał sprawę bezpieczeństwa tych republik w *ręce amerykańskiego sztabu generalnego.* Temu celowi miał służyć projekt unii celnej, który otworzyłby na oścież rynki zbytu Ameryki Łacińskiej dla amerykańskich fabrykantów i kapitalistów.

Na konferencji panamerykańskiej nieliczne i nieśmiałe były głosy przeciw ingerencji amerykańskiego imperializmu w życiu politycznym i gospodarczym Ameryki Łacińskiej. Ale silny i donośny był jednak *głos rewolucyjnych tłumów na ulicach Bogoty,* który wdarł się do sali obrad konferencji z krzykiem *„Precz z imperializmem amerykańskim".*

Obecnie mówi się o niemożliwości kontynuowania konferencji panamerykańskiej w Bogocie lub jakimkolwiek innym mieście Kolumbii. Szuka się dla tej konferencji spokojniejszej i bardziej bezpiecznej przystani. Jako nowa siedziba konferencji panamerykańskiej wymieniane są stolice innych republik Ameryki Łacińskiej: Meksyku, Kuby, Paragwaju.

Ale *widmo wzburzonej ludności Bogoty* prześladuje reżyserów konferencji panamerykańskiej. Marshall, który — jak donosi korespondent agencji Reutera, — wraz z całą delegacją amerykańską w pierwszej chwili wybuchu rewolucji ukrył się w gmachu ambasady USA — wolałby, aby konferencja została przeniesiona do Waszyngtonu.

Jakiekolwiek jednak będą *dalsze losy konferencji panamerykańskiej,* — nieoczekiwana przeszkoda w Bogocie rzuciła jaskrawe światło nie tylko na prawdziwe cele i zamiary imperializmu amerykańskiego, ale też ujawniła *trudności,* na które coraz bardziej napotyka polityka Waszyngtonu.

GEN. MIECZYSŁAW MOCZAR

W WALCE O NIEPODLEGŁĄ

BRYGADY AL — ZIEMI KIELECKIEJ — W AKCJI BOJOWEJ

3

W czasie obiadu powrócili łącznicy z raportami, że oddziały „Górala" i „Brzozy" są już na miejscu, natomiast oddział „Wrzosa" jest odległy o 16 km. od naszego m. p. *), gdzie przebywają ci, których niedawno zrzucono.

Gospodarz nie chciał tak szybko skończyć rozpoczętej rozmowy i zaczął ponownie: „Podobno — tak ludziska we wsi gadają, że Sowiety strasznie Niemców pędzą. Czy to aby prawda?"

— A kto wam tak nagadał? — spytałem. Gospodarz trochę zafrasowany, nie był w stanie nam odpowiedzieć. Ale jakby dla zadokumentowania, że to co mówi, nie jest wyssane z palca i że on też coś wie, śmiejąc się, tajemniczo cedził słowa: „dzisiaj w nocy akowcy dostali dużo broni". „Gdzie? — pytamy od kogo?"

„Samoloty Anglików krążyły z godzinę nad naszymi chatami, a za tym laskiem — pokazuje przez szybę — palili ogniska. Ludziska mówili, że dużo samolotów było, całe stosy rzucili broni, no i lecieli do Staszowa, to Ruski już muszą być gdzieś blisko. Oj, gdyby naszym chłopakom tak coś z nieba spadło — to by sie juchy cieszyły".

„Nie martwcie się, towarzyszu, i nam coś spadnie" — pociesza starego „Janek".

„No, wicie, towarzyszu, nos tu jest dużo. Nasza organizacja to sama bidota, ale dobre chłopy".

„A jak wam się z akowcami układa?" — zapytuję starego.

Chłop spoważniał, spojrzał na mnie jakoś nie sympatycznie. Zrozumiałem, że pytanie to musiało mu przypomnieć jakieś przykre chwile.

„Ano — powiada — nie lubią nas. Mówią, że jesteśmy komunistami, szpiegami rosyjskimi, że organizacją naszą kieruje ciemna masa, a u nich to i agronom jest, a nawet i dziedzic z szacunkiem się do nich odnosi. A A.L., to nienawidzą, jak diabla".

Zrozumieliśmy z tych kilku słów, że tu jest taka sama sytuacja, jak i na innych terenach. Obszarnicy robią wszystko, by chłop należący do A.K., nienawidził chłopa z A.L. i z przykrością należało stwierdzić, że im się to w wielu wypadkach udawało.

Nagle gospodyni wyjrzała przez okno i krzyknęła: „patrzta no, patrzta, jadą akowcy z bronią. Stary, weźno naszych i ukryj. A to mogą się przyczepić i co będziesz im gadał".

„No, wiecie, jak wejdą do chałupy, to mogliby was zobaczyć. A po co to potrzebne".

Zlekceważyliśmy przyjazne uwagi i przyglądamy się bacznie oddziałowi A.K., który maszeruje uzbrojony w nowe, jeszcze niedoczyszczone steny. Na każdym wozie leżały po trzy, cztery beczułki, w

Rzeczywistość partyzancka...

Spojrzeliśmy i my w okno i faktycznie stwierdziliśmy, że jedzie pięć furmanek naładowanych małymi beczułkami wielkości antałków. Pytamy się, czy naprawdę grozi niebezpieczeństwo, każdej z nich mogły się znajdować po trzy cztery steny.

*) M. P. — miejsce postoju.

(D. c. n.)

K. E. Ł. usprawnia komunikację

Rozbudowa zwrotnic — wymiana torów — nowe pętlice tramwajowe, Tramwaje na Stoki ruszą jesienią

W celu usprawnienia ruchu tramwajowego przy rogu ulic Piotrkowskiej i Daszyńskiego, oraz Piotrkowskiej i Andrzeja prowadzi się obecnie roboty *przebudowy zwrotnic tramwajowych*, w związku z czym, jak wiadomo, zmienione zostały trasy linii tramwajowych Nr 4, 9 i 12. Roboty w tej chwili idą wzdłuż linii ulicy Piotrkowskiej, aby nie zatrzymywać ruchu tramwajowego, a następnie przejdą do ulic Daszyńskiego i Andrzeja. W ciągu miesiąca ten tak ożywiony pod względem komunikacji punkt naszego miasta będzie już gotowy.

Kolej Elektryczna Łódzka poza tym prowadzi szereg innych robót inwestycyjno-komunikacyjnych w naszym mieście. Roboty te są objęte szczegółowym planem i będą prowadzone aż do późnej jesieni.

Obecnie jest już na ukończeniu wielka hala dla wydziału drogowego KEŁ przy ul. Dąbrowskiej — jednocześnie wykańcza się tam pętlicę tramwajową.

Wraz z wydziałem drogowym Zarządu Miejskiego KEŁ prowadzi konserwację torów. Jedną z najważniejszych prac będzie zabrukowanie szlachetną nawierzchnią ulicy Rzgowskiej do Placu Niepodległości, gdzie KEŁ dokonuje wymiany torów tramwajowych. W projekcie na najbliższą przyszłość jest zabrukowanie szlachetną nawierzchnią Placu Zwycięstwa, a w związku z tym KEŁ dokona również wymiany szyn przy tym Placu do ulicy Wodnej. Prawdopodobnie już na jesień roboty te będą ukończone, jeżeli huty na czas dostarczą szyn.

Również w najbliższej przyszłości rozpocznie się *budowa linii tramwajowej na Stoki*, gdzie wzniesione zostało osiedle dla pracowników Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego. W inwestycjach tych duży udział weźmie również Zarząd Miejski. Wydaje się, że w tym wypadku CZPWł. winien przyjść z pomocą finansową KEŁ i Zarządowi Miejskiemu, co przyczyniłoby się do szybkiego zrealizowania planów nowej linii tramwajowej, zwłaszcza, że pracownicy CZPWł. są głównymi mieszkańcami Stoków. (m. z.)

Brawo przemysł wełniany

wyniki współzawodnictwa za marzec

Przemysł wełniany w ubiegłym miesiącu znowu odniósł **poważny sukces wytwórczy**, wykonując plan w dziedzinie przędzy czesankowej **w 114 proc.**, w przędzy zgrzebnej **w 108 proc.**, a w tkaninach gotowych **w 109 proc.**

Wyprodukowanych zostało **280 tysięcy metrów ponad plan.**

Warto podkreślić, że plany wytwórcze przemysłu wełnianego rosną z miesiąca na miesiąc. A więc: np. plan produkcji przędzy czesankowej wzrósł w ciągu miesiąca o 55.000 kg, a plan produkcji tkanin o 160.000 metrów. Mimo to, robotnicy przemysłu wełnianego sprostają wzrastającym zadaniom i nie tylko, że wypełniają chlubnie ciążące na nich zadania, ale co miesiąc dają krajowi dodatkowo znaczne ilości przędzy i tkanin.

W Związkach Zawodowych

„WŚRÓD ODZIEŻOWCÓW"

Dowodem serdecznych związków między polskim robotnikiem i żołnierzem polskim jest między innymi piękny dar Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Przem. Konf. Odzieżowego dla jednej z jednostek wojskowych w postaci biblioteki, zawierającej 82 tomy.

* * *

Staraniem Wydz. Kult. Oświatowego przy Zw. Zaw. Prac. Przem. Konf. Odzieżowego, odbędzie się w najbliższą niedzielę tj. 18 bm. o godz. 10 w świetlicy Ośrodka Nr 4 przy ulicy Sterlinga 26, widowisko kukiełkowe dla dzieci pracowników konfekcyjnych.

Zebranie Rad Zakładowych

Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego Oddział I i Oddział II (Dziewiarsko-Pończoszniczy) w Łodzi zwołuje ogólne zebranie Rad Zakładowych, kierowników świetlic, kierowników sekcyj młodzieżowych i kierowników klubów sportowych przemysłu włókienniczego, które odbędzie się w sali kina Przedwiośnie, ul. Żeromskiego 74 w dniu 16 kwietnia rb. o godzinie 9 rano.

Tematem obrad będą: sprawy związane z obchodem święta 1-o Majowego. Obecność wszystkich obowiązkowa.

ZARZĄD

Na straży zdrowia ludności

Wkrótce nastąpi akcja szczepień ochronnych

Łódź wypowiada wojnę szczurom

Za parę dni zacznie się na ternie miasta *akcja szczepień ochronnych*, obejmująca zarówno dorosłych, jak i dzieci.

Rozpocznie się już w dniu 15-go kwietnia *kuracja przeciw malarii*, groźnej, zawleczonej do nas w czasie działań wojennych choroby, na którą dopiero bardzo niedawno medycyna znalazła środki ochronne pod postacią *tabletek*, które rozdawane będą chorym bezpłatnie.

Należy zwrócić uwagę, że wiele osób chorych na chorobę tę ubiegłego roku obecnie lekceważy sobie lecznie nie wiedząc o tym, że malaria ma czasem przebieg utajony i nie leczona wracać może kilkakrotnie. Przypominamy raz jeszcze adresy ośrodków, gdzie cierpiący na tę chorobę winni zgłaszać się do leczenia: Nowotki 23, Lubelska 7, Pabianicka 240. Leczenie trwać będzie do 1 maja.

W niedługim czasie rozpoczęte zostaną przymusowe *szczepienia przeciwdurowe*, którym podlegać będą dzieci i dorośli.

Podobnie, jak tyfusowi i malarii, wydana zostanie również walka chorobie specjalnie groźnej dla dzieci — *ospie*, przeciw której szczepień bezpłatnych dokonywać będą w 10 punktach stacje Opieki nad Matką i Dzieckiem.

Szczepienia ochronne nie wyczerpują w zupełności całokształtu walki o zdrowie mieszkańców miasta. Groźnym ich wrogiem i to, niestety, bardzo w Łodzi licznym, są *szczury*, przenoszące szereg zaraźliwych i ciężkich chorób.

W dniu 19-go kwietnia przerpowadzone będzie porządkowanie śmietników oraz sprzedaż trutek. Po raz pierwszy zastosowana zostanie w tym roku trutka ENKA T2, w której skład wchodzi siarczan talu, bardzo silna trucizna, która może wytępi hordy niszczycielskich i groźnych gryzoni w naszym mieście.

Obowiązkiem instytucji, właścicieli, administratorów domów, a przede wszystkim magazynów wytwórni spożywczych jest rozłożenie trutki w terminie, podanym przez władze sanitarne. (S)

Trybuna wolności
ORGAN K. C. P. P. R.
TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

NA WOKANDZIE

Dziwne orzeczenia lekarzy ZUS-u

Okręgowy Sąd Ubezpieczeń Społecznych w Łodzi rozpatrywał interesującą sprawę, która w jaskrawy sposób naświetla **stosunek ZUS do podopiecznych.**

Marianna Gams jeszcze na przymusowych robotach w Niemczech uległa nieszczęśliwemu wypadkowi, w wyniku którego uległa złamaniu obu kości przedramienia i prawej kości łokciowej. Poza tym straciła wszystkie zęby obu szczęk.

W grudniu 1943 roku Ubezpieczalnia niemiecka przyznała jej 50 procent renty wypadkowej.

Po wyzwoleniu wystąpiła ona do ZUS o przyznanie jej renty. Lekarz powiatowy stwierdził u Gams 70 procent kalectwa, lekarz Ubezpieczalni w Kutnie — 60 procent kalectwa, lekarz ZUS natomiast bez badania zmienił decyzję lekarza Ubezpieczalni i przyznał powódce 35 procent kalectwa. W tym stanie rzeczy Gams zwróciła się do Sądu Ubezpieczeń Społecznych o uchylenie decyzji ZUS.

Lekarz-biegły sądowy stwierdził, że powódka ma 65 procent kalectwa.

Sąd uchylił decyzję ZUS i przyznał Gamsowej rentę wypadkową w wysokości przewidzianej ustawą.

* * *

Jak się dowiadujemy, w Prokuraturze łódzkiej został już ukończony akt oskarżenia przeciwko Albertowi Kleindienstowi, który w czasie okupacji pełnił funkcję Superintendenta Kościoła Ewangelickiego w Polsce.

Kleindienst został zatrzymany pod zarzutem, że wydawał w ręce gestapo pastorów ewangelickich-Polaków.

Ktokolwiek posiada wiadomości o pastorze Kleindienst, winien zgłosić się do prokuratora Bronowskiego. Plac Dąbrowskiego 5, pokój 254, celem uzupełnienia śledztwa.

INTERPELACJE naszych czytelników

Dlaczego tak jest?

W Fabryce Urządzeń Termotechnicznych w Łodzi, wypłacają pensje pracownikom fizycznym trzy razy w miesiącu. Zaczynają wypłatę po skończonej pracy. Pieniądze przeważnie nie są posegregowane, więc wypłata trwa około dwóch godzin. Z tego powodu powstaje rozgoryczenie wśród pracowników. Bo każdy po 8-godzinnym dniu pracy chce wypocząć w domu, co mu się słusznie należy.

Nie wiemy, czy jest to zła wola, czy niedbalstwo. Zwracaliśmy się w tej sprawie do Dyrekcji i do Rady Zakładowej, lecz bez skutku. A przecież można zorganizować wypłatę tak, by żaden robotnik i po pracy nie musiał czekać na pieniądze.

**Pracownik
Fabryki Urządzeń Termotechnicznych
(adres i nazwisko znane Redakcji)**

*

OD REDAKCJI: Uwagi naszego czytelnika są słuszne. Czekamy na wyjaśnienia Dyrekcji i Rady Zakładowej Fabryki Urządzeń Termotechnicznych.

65 POŻARÓW W MARCU

Jak wynika ze sprawozdania Straży Pożarnej w Łodzi — w miesiącu marcu rb. wydarzyło się na terenie naszego miasta 65 pożarów, w tym 43 — w domach mieszkalnych, 13 — w zakładach przemysłowych, 5 — w budynkach gospodarczych, 4 — w budynkach specjalnych.

Poza tym Straż wyjeżdżała 6 razy do wypadków, 15 razy — na skutek fałszywych alarmów, 21 razy — do katastrof budowlanych oraz odbyła 90 ćwiczeń bojowych.

TABLICA zwycięzców

W PZPB w Rudzie Pabianickiej wśród tkaczek pracujących **na 8 krosnach na pierwsze miejsce wysunęły się: Regina Poros (177,6 proc.) i Ksawera Szymańska (176,5 proc.).** Na „szóskach" uzyskały: **Janina Pytka 177,6 proc. i Zofia Kubacka 176,5 proc.** W przędzalni wyróżniły się na trzech stronach: Bronisława Burda (172 proc.) i Maria Dobraszkiewicz (166 proc.).

W PZPB w Pabianicach pierwsze miejsca **na 8 krosnach zajęły: Sabina Zych (171,1 proc.) i Karol Śniady (170.7 proc.)**, a na szóstkach Stanisława Maksymowicz (167,5 proc.). Na czwórkach wyróżnili się: Franciszka Sztama (163,3 proc.) i Stanisława Bujnowicz (168,2 proc.).

W PZPB Nr 1 w tkalni (szóstki) najlepsze rezultaty osiągnęli: **Stefan Pałczyński (184,4 proc.)**, Florentyna Wierszeń (156,8 proc.), Anna Ramus (153,9 proc.) i Janina Jurek (155,6 proc.). We współzawodnictwie zespołowym zespół majstra Józefa Kiblera (125,9 proc.), wyprzedził zespół Edwarda Engla (109,5 proc.), a zespół Zygm. Stolarza (124,6 proc.) — zespół Stefana Stolarza (123 proc.). W przędzalni odznaczyła się Bronisława Świtoniak 170,1 proc., Dubis Maria 165,2 proc. i Maria Raczkowska 160,3 proc.

W PZPB Nr 2 W PRZĘDZALNI NA SZEŚCIU STRONACH UZYSKAŁY: ANNA CIESIELSKA (141 PROC). I JANINA MUCHA (139 PROC.). Na 4 stronach osiągnęły: Władysława Banasiak 142,5 proc., Bronisława Olejniczak 138,1 proc. i Bronisława Woźniak 134,9 proc., a na 3 stronach Henryka Mijska 134,2 proc. W tkalni na „szóstkach" przodują: **Bronisław Ciula (171 proc.)**, Maria Skabiak (158,3 proc.), Zdzisław Mączański (147,6 proc.) i Zofia Rogut (145 proc.), a na 4 krosnach Helena Płachta (164,1 proc.) oraz Halina Sobieraj (154,3 proc.).

W PZPB Nr 5 w przędzalni na 4 stronach pierwsze miejsca zajęły: Helena Janiszewska (193 proc.) i Janina Owczarek (155 proc.), a na 3 stronach Łucja Mosińska (164 proc.) i Stanisława Zakrzewska 162 proc. W tkalni (4 krosna) na czoło wysunęły się: Genowefa Sasik (197,9 proc.) i Stanisława Kucharska (195,4 proc.).

W PZPB Nr 4 na 16 krosnach automat. przodują: Józefa Olczak (158,7 proc.), Janina Rozpara (171 proc.) i Helena Niewiadomska (165 proc.).

W PZPB Nr 6 wyróżniły się w tkalni na „czwórkach": Bronisława Olejnik (166,7 proc.) i Zofia Chojnacka (153,1 proc.), a na „szóstkach" Zofia Pietraszek (162,5 proc.) i Stanisław Andrzejewski (162,1 proc.). W przędzalni Stanisława Smyczek uzyskała 148.1 proc. i Józefa Michalak 146,5 proc. Prządka Kazimiera Woźniak wykonała 140,6 proc., — góruje nad nią Helena Jagielska (143,6 proc.), a Olejniczak (146,3 proc.), wyprzedziła Sanisławę Szydłowską (144,8 proc.).

W PZPB Nr 7 na „czwórkach" w tkalni **Kazimiera Nowak uzyskała 176,4 proc.**, a Zygm. Skaliński 175,9 proc. W przędzalni (3 strony) Leokadia Torenc osiągnęła 165,6 proc., a Kornelia Nowak 151,6 proc.

W PZPB Nr 9 w tkalni na „szóstkach" osiągnięto następujące rezultaty: **Feliksa Pakulska 163,7 proc.**, Stanisław Kubik 161,5 proc. i Sabina Glink 159 proc. W przędzalni na 3 stronach Genowefa Frankowska zdobyła 140,9 proc., a Władysława Maciejak na 4 stronach 140,7 proc.

W PZPB Nr 22 wyróżniły się prządki: Władysława Mamrot, Stanisława Jerzak, Zofia Grzęło i Genowefa Jaska.

„KOBIETA"

przynosi 2 razy miesięcznie bezpłatne dodatki: „Moje Dziecko" i „Kroję sama" (wykroje i wzory). Cena numeru objętości 24 stron, 35 zł.

2294k „Kobieta" ukazuje się w każdy piątek.

Czytelnicy piszą

Skarbowcy manifestują na rzecz jedności

Dnia 13 kwietnia r. b. w pięknie udekorowanej sali konferencyjnej Izby Skarbowej w Łodzi, odbyło się zebranie członków Kół PPR i PPS Izby Skarbowej i Okręgowego Inspektoratu Ochrony Skarbowej w Łodzi.

Tematem zebrania, były ostatnie wypowiedzi Sekretarzy Generalnych obydwu partii robotniczych w sprawie ich organicznego zjednoczenia.

W ożywionej dyskusji, która wywiązała się po referatach zebrania wykazali zrozumienie zagadnienia jedności organicznej. Inteligencja pracująca pragnie budować nowe drogi Polski Ludowej w zgodnym wysiłku z całą polską klasą pracującą.

Zebrani uchwalili rezolucję w której deklarują pełny udział w zjednoczeniu klasy pracującej, opodatkowania się na dom przyszłej zjednoczonej partii robotniczej, wspólne szkolenie swych członków w duchu marksistowskim oraz walkę z elementami prawicowymi.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem hymnów robotniczych.

NIEZWYKŁY GOŚĆ Z CZECHOSŁOWACJI

Na polach pod Łodzią znaleziono okaz sowy płomykówki. Na nóżce znajdowała się obrączka aluminiowa z napisem „N. Muzeum Praha". Okaz został spreparowany w Miejskim Muzeum Przyrodniczym w Łodzi, a aluminiowa obrączka wysłana do muzeum miasta Pragi w Czechosłowacji. W tych dniach Miejskie Muzeum Przyrodnicze otrzymało list z Muzeum w Pradze, które donosi, że znaleziona sowa była obrączkowana w 1947 r. w Jedlowo, Okręg Litomyśl. List jednocześnie zawiera prośbę o nawiązanie współpracy muzeów oraz zapowiedź przysłania czasopisma ornitologicznego „Sylwia". Tym samym sowa płomykówka stała się łącznikiem między muzeami dwóch bratnich narodów.

Kronika m. Radomska

Piątek, 16 kwietnia 1948 r.
Dziś: Benedykta i Julii.

Telefony

12 — „Głos Radomszczański".
12 — R. S. W. „Prasa".
11 — Urząd Bezpieczeństwa Publiczn.
13 — Powiatowa Komenda MO.
51 — Miejski Komisariat MO.
10 — Straż Pożarna
91 — Starostwo Powiatowe
50 — Szpital Powiatowy

* * *

Adres Redakcji i Administrac
„Głosu Radomszczańskiego"
Radomsko, ul. Reymonta nr 39.

Administracja — telefon nr 12. czynna codziennie od godziny 9-ej do 16-ej W soboty od godziny 9-ej do 13-ej.

Komitet Wykonawczy Święta Pracy

Do Komitetu Wykonawczego „Święta Pracy" w dniu 1 maja br. zostali powołani w Radomsku: z PPS tow. W. Starostecki, I sekretarz Powiatowego Komitetu PPR tow. Michałowski oraz prezes Powiatowej Rady Związków Zawodowych tow. Okoń-Ostalowski. (j)

Piotrków

Skazanie naczelnika Arbeitsamtu

Morderca Polaków — Maks Weiss — zawiśnie na szubienicy

W dniu wczorajszym przy szczelnie wypełnionej sali Sądu Okręgowego w Piotrkowie w składzie: sędzia Kajetan Piotrowski, tow. Salska i tow. Szafraniec wygłosił wyrok, mocą którego **Maks Weiss lat 49 za:**

1) spowodowanie wywiezienia do Niemiec około 20 tys. Polaków

2) wydawanie w ręce gestapo, wymuszanie świadczeń

3) stosowanie metod gwałtu, bicia i terroru — skazany został na karę śmierci.

Kurt Schramm został uznany winnym przymusowego wywożenia Polaków do Niemiec, wymuszania świadczeń, stosowania metod gwałtu i bicia. Za te czyny Sąd skazał Schramma na karę dożywotniego więzienia.

Helena Mertz i Lech Michalski za branie udziału w łapankach, stosowanie metod gwałtu, bicia i gróźb **otrzymali po 12 lat więzienia.**

Bachański — skazany został na 10 lat więzienia.

Skazani Niemcy pozbawieni zostali praw, Sąd orzekł przepadek ich mienia. Michalski i Bachański pozbawieni zostali praw na lat 5.

Oskarżeni mają prawo złożyć apelację do Sądu Najwyższego.

Urzędy zatrudnienia kontraktują

robotników rolnych do pracy na Ziemiach Odzyskanych

Majątki państwowe położone na Ziemiach Odzyskanych w okolicach Olsztyna, Szczecina, Gdańska, Jeleniej Góry i Gorzowa poszukują robotników rolnych sezonowych do pracy. Zapisy zgłaszających się na wyjazd przyjmują Urzędy Zatrudnienia, Przejazd dla wyjeżdżających dla objęcia pracy w obydwie strony (tam i z powrotem) jest bezpłatny.

Wynagrodzenie na majątkach państwowych dla pracowników sezonowych, mężczyzn i kobiet jest następujące:

Otrzymują oni dziennie: 2 kg. żyta, 1 kg. pszenicy, 1 kg. jęczmienia, 8 kg. ziemniaków (lub 15 arów ziemi pod ziemniaki), oraz 100 zł. gotówką. Na tygodniowe wyżywienie pracownika sezonowego składa się — 15 kg. ziemniaków, 3 i pół litra mleka, 3 i pół kg. chleba, 1 kg. mąki, 1 kg. grochu, 60 dkg. kaszy i 0,25 kg. soli. Dla pracowników młodocianych przewidziana jest ordynaria większa.

Zgłaszający się robotnicy sezonowi mogą zostać zakontraktowani na stałą całoroczną pracę. Pobieraliby oni następującą opłatę roczną:

16 mtr. ziarna, 1 mtr. grochu, 1 morgę ziemi ornej pod ziemniaki i warzywa, mieszkanie, opał i po 700 zł. miesięcznie.

Na koszt majątku każdy z robotników będzie miał prawo trzymać dwie krowy i jedno ciele, a na swój koszt — 3 szt. nierogacizny.

Szkoła RTPD powstaje w Radomsku

Na ostatnim posiedzeniu Zarządu Oddziału R. T. P. D. w Radomsku zapadła uchwała stworzenia publicznej 7-klasowej Szkoły Powszechnej. Koszty wyposażenia w sprzęt i pomoce naukowe pokryje Zarząd Główny i oddział miejscowy R.T.P.D. Dzieci będą dożywiane z funduszów przydzielanych obecnie przez M. K. O. S. oraz dodatkowo przez R. T. P. D. Zarząd R. T. P. D. postanowił w porozumieniu z władzami szkolnymi uruchomić szkołę od 1-go września roku bieżącego.

Pabianice

Bezczelny przyjaciel Niemców

Pan Leon Sułat dostał dobrą nauczkę

W ramach tygodnia Ziem Zachodnich zorganizowana została w Pabianicach przez Okręgowy Zarząd Polskiego Związku Zachodniego zbiórka pieniężna na fundusz Ziem Zachodnich. Akcja ta spotkała się z wielkim uznaniem całego społeczeństwa, które doceniając w pełni znaczenie odbudowy prastarych ziem piastowskich na Zachodzie, nie szczędziło na ten cel ofiar.

Jednakże znajdują się jeszcze w naszym społeczeństwie jednostki wrogo odnoszące się do wysiłku Państwa i Narodu zmierzającego do repolonizacji odwiecznie polskich ziem.

Pomijamy już taki fakt, że niejaki ob. Hans właściciel dużego składu żelaznego przy ul. Armii Czerwonej nie uważał dać kilku złotych na tak zaszczytny cel, ale nie możemy przejść do porządku dziennego nad wydarzeniem, które miało miejsce w Pabianicach dnia 12 bm. w godzinach popołudniowych w sklepie **p. Sułata Leona,** przy ul. Moniuszki 45.

Otóż ów pan w czasie, gdy odwiedzili go kwestarze, nie tylko nie raczył poprzeć akcji Ziem Zachodnich, ale obelżywymi słowami obrzucił kwestarzy i samą akcję. Bezczelność swoją posunął do ostatecznych granic nazywając kwestarzy bandytami, złodziejami i oszustami. Okazane mu zaświadczenie wydane przez Polski Związek Zachodni, sponiewierał obelżywymi, godnymi ulicznika słowami, ubliżając tym tak poważnej i szanowanej przez społeczeństwo organizacji, jaką jest Polski Związek Zachodni.

Karygodny czyn pana Sułata rozniósł się echem błyskawicy po mieście i wywołał zrozumiałe oburzenie wśród pabianickiego społeczeństwa.

Nazajutrz od samego rana zaczęły się wokół sklepu gromadzić grupy ludzi pragnących sprawdzić krążącą wiadomość o zachowaniu się pana Sułata. Gdy wiadomość okazała się prawdziwą — oburzenie doszło do zenitu. Około godziny 14-tej przed sklepem zgromadził się tłum liczący kilkaset osób żywo manifestujących swoje oburzenie z powodu antypolskiego wyczynu bogatego dorobkiewicza. Spośród zgromadzonych tłumów padały okrzyki oburzenia i potępienia: **„Precz ze zdrajcami narodu polskiego!" „Precz z przyjaciółmi Niemców!" „Odebrać mu sklep!" „Żywi się polskim chlebem, a hańbi imię Polaka!"**

Równocześnie wznoszono okrzyki: „Niech żyją Ziemie Zachodnie!" „Niech żyją granice na Odrze i Nysie!"

Krzyki długo jeszcze rozlegały się na ulicy Moniuszki przed sklepem pana Sułata. Fakt ten powinien zwrócić uwagę Zrzeszenia Kupców Polskich, którzy tolerują w swym gronie podobne indywidua.

St.

Trzydniowy kurs dla sekretarzy

67 aktywistów wyszkolono w Spale

W ramach akcji szkolenia ideologicznego aktywu wiejskiego PPR zorganizowany został w Spale, przez Komitet Powiatowy Polskiej Partii Robotniczej w Rawie Mazowieckiej trzydniowy kurs szkolenia ideologicznego sekretarzy kół wiejskich.

W kursie wzięło udział 64 słuchaczy, w tym 58 sekretarzy kół terenowych.

Na program kursu złożyły się wykłady na temat jedności klasy robotniczej i współpracy PPR i PPS, zagadnienia spółdzielczości, tematyka gospodarcza i polityczna oraz zadania organizacyjne i pracy sekretarzy kół terenowych.

Kurs zorganizowany został przy wybitnej współpracy referatu szkolenia i wychowania partyjnego KW PPR. Podkreślić należy wielkie zasługi w organizacji kursu położone przez tow. Kujdę, sekretarza Komitetu Powiatowego PPR w Rawie Mazowieckiej. Odbyty kurs wykazał, że ta forma szkoleniowa kadr partyjnych jest bardzo skuteczna. W ciągu trzech dni dała ona możność przepracowania z aktywem terenowym wielu najaktualniejszych problemów pracy politycznej, gospodarczej i zawodowej, usuwając obecnie wiele braków w codziennej pracy organizacyjnej sekretarzy i kół terenowych.

Konferencja aktywistów młodzieżowych

W lokalu świetlicy „Metalurgia" w Radomsku odbyło się zebranie zarządów sekcji młodzieżowych.

Zebranie zagaił referent Wydziału Młodzieżowego Powiatowej Rady Związków Zawodowych w Radomsku ob. Zdzisław Dowolski, witając zebranych aktywistów młodzieżowych i powołał Prezydium zebrania. W skład Prezydium weszli: referenci młodzieżowi przy Oddziałach Związków Zawodowych ob. ob Cygnaek Zenon, Ościk Wacław, Zolciński Jan i przedstawiciel Miejskiego Zarządu ZWM — ob. Stalka Karol.

Referat na temat polityczno-gospodarczy wygłosił ob. Stalka Karol. Położył on szczególny nacisk na sprawę młodzieżowego wyścigu pracy. Następnie złożyli szczegółowe sprawozdania przedstawiciele kół młodzieżowych z poszczególnych Zakładów Pracy Radomska.

Pod koniec zebrania zgromadzeni powołali Komitet Organizacyjny biegu narodowego, który ma się odbyć dnia 1 maja br. W skład Komitetu weszli: przewodniczący ob. Dowolski Zdzisław ZWM, zastępca przewodniczącego — ob. Cyganek Zenon (ZWM), sekretarz — ob. Ościk Wacław (OM TUR), członkowie ob. ob. Studniarek Wacław i Rola Stanisław.

Przygody Jasia Wiercinięty

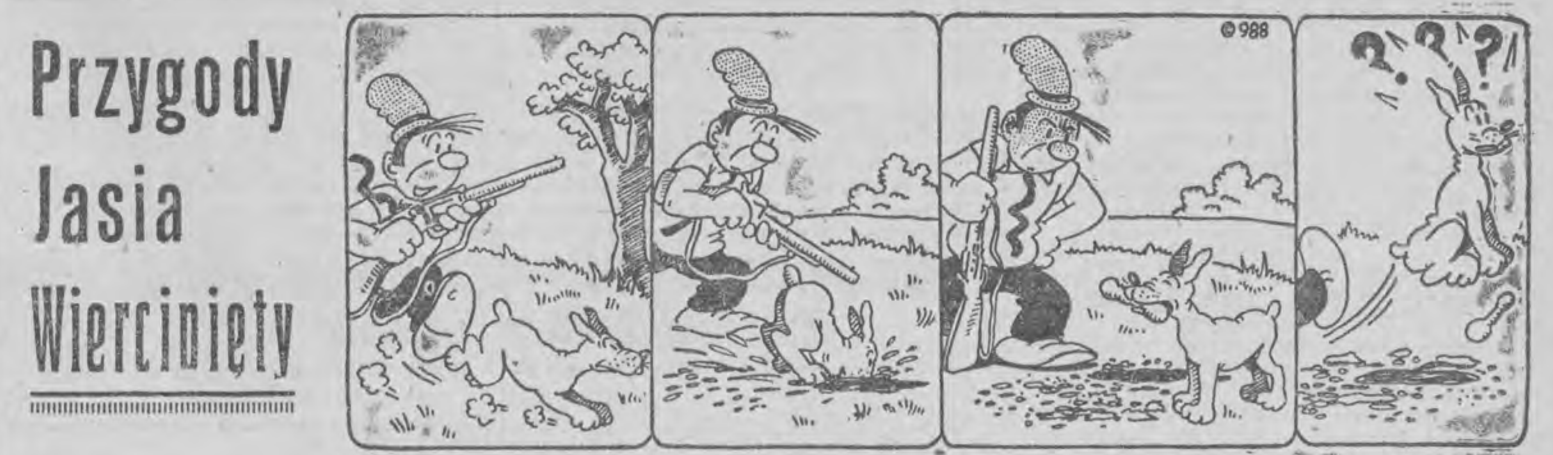

D-019737

Szukaj! Nora królika? Znalezione! Nie dobre?

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-14. Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31. Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55. tel 111-50. konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 19,30 interesująca sztuka J. P. Sartre'a „LADACZNICA Z ZASADAMI".

Młodzież w wieku szkolnym nie posiada prawa wstępu na widownię.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś o godz. 19,15 „GOSPODA POD WESOŁĄ KUKUŁKĄ", nowa sztuka R. Matuszewskiego i J. Rojewskiego.

Passe-partout nieważne.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

W piątek, 16 kwietnia o godz. 19,15 premiera farsy Noela Cowarda „SEANS". Udział biorą: Hanna Bielicka, Helena Buczyńska, Halina Głuszkówna, Wanda Jakubińska, Michał Melina, Danuta Szaflarska i Ludwik Tatarski. Reżyseria Michała Meliny. Dekoracje Jana Rybkowskiego.

Dziś przedstawienie zamknięte.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" Piotrkowska 243

Codziennie o godz. 19,15, a w niedzielę dwa przedstawienia o godz. 15,30 i 19,15 „ZEMSTA NIETOPERZA", operetka w 3-ch aktach J. Straussa. Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Plastyków — ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-tej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11-tej.

Teatr „SYRENA", Traugutta 1

Codziennie o godz. 19,15 „AMBASADOR". Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-tej. Tel. 272-70.

Teatr „OSA", Zachodnia 43, tel. 140-09

Dziś i codziennie o godz. 19,30; w niedziele i święta o godz. 16,30 i 19,30 „WIOSENNY BIEG".

Przedsprzedaż w kasie teatru, tel. 140-09, w godz. 10—13 i od 16-tej (w niedzielę i święta od 14-tej).

Repr. CYRK Nr 1. Plac Leonarda

Codziennie o g. 19,15 wielki program atrakcyjny pod dyr. Din-Dona.

W soboty i niedz. pocz. 16,15 i 19,15.

KINA

ADRIA — „Pani Miniver", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.
BAŁTYK — „Bitwa o szyny", godz. 15, 17, 19, 21; w niedz. 13.
BAJKA — „Skarb Tarzana", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 7, godz. 12, 13, 14, 15; w niedz. 12, 13 i 14.
GDYNIA — „O 6-tej po wojnie", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
HEL — „Rodzina Froment", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
MUZA — „Zielona dolina", godz. 17,30, 20; w niedz. 15.
POLONIA — „Ostatni etap", godz. 13,30, 16, 18, 20, 21; w niedz. 11.
PRZEDWIOŚNIE — „U progu tajemnicy", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
ROBOTNIK — „Knock - out", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
ROMA — „Dwulicowa kobieta", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
REKORD — „Skradziona sława", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
STYLOWY — „Mali detektywi", godz 16,15, 18,15, 20,15; w niedz. 14,15.
ŚWIT — „Znak Zorro", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
TĘCZA — „Mali detektywi", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
TATRY — „Nicholas Nickleby", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.
WISŁA — „Nauczycielka wiejska", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.
WŁÓKNIARZ — „Guwernantka", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13.
WOLNOŚĆ — „Ostatni etap", godz. 15,30, 18, 20,30; w niedz. 13.
ZACHĘTA — „Pod dachami Paryża", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

Co usłyszymy przez radio

PROGRAM NA CZWARTEK 15 KWIETNIA

12,09 Dziennik południowy. 12,35 Muzyka popularna. 12,50 (Ł) „PZZ pomaga uczącej się młodzieży Ziem Zachodnich". 12,55 (Ł) Chwila muzyki. 12,57 (Ł) „1-szy Maj w Łodzi". 13.00 D. c. muzyki popularnej. 13,20 Przerwa. 14.00 Koncert solistów. 14,30 Audycja dla dzieci. 14,50 (Ł) „Sergiusz Rachmaninow". 15,10 (Ł) „Początki krytyki teatralnej w Polsce. 15,20 (Ł) Chwila muzyki. 15,23 (Ł) Wiadomości lokalne. 15,28 (Ł) Rozmaitości. 16.00 Dziennik. 16,25 „Nasze uzdrowiska". 16,30 „Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie" — pogadanka. 16.35 Radiowy poradnik językowy. 16.50 Audycja oświatowa TUR-u. 17.00 Beethoven: Sonata „Kreutzerowska". 17,45 RUL — „Młoda Polska". 18,00 „Dla każdego coś miłego". W przerwie „Przygoda niezgorsza" — opowiadanie A. Wilkońskiego. 20.00 Dziennik. 20.50 „Wiosna Ludów" na ziemi bytomskiej" — odczyt. 21,00 Utwory Skriabina i Rachmaninowa. 21,30 „Matka" — słuchowisko M. Gorkiego. 22,10 18-ta audycja z cyklu: „Dawna muzyka". 22,45 (Ł) Koncert życzeń. 22,58 (Ł) Omówienie programu lokalnego na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.30 Zakończenie audycji i Hymn.

Ze sportu

Ostatnie przygotowania piłkarzy

przed niedzielnym meczem międzypaństwowym z Czechosłowacją

Wczoraj od samego już rana przed siedzibą Łódzkiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej wyczekiwał długi „ogonek" za biletami na drugi nasz w tym sezonie międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Czechosłowacja, który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w Warszawie.

Spotkanie z Czechosłowacją ma dla nas podwójne znaczenie. *Primo*, że będzie to mecz międzypaństwowy, i *secundo*, że będzie on punktowany w Środkowo-europejskich Igrzyskach Bałkańskich, w których uczestniczy, jak wiadomo, Polska.

SKŁAD CSR BĘDZIE SILNY

W chwili, gdy piszemy te słowa, nie znamy jeszcze oficjalnego składu reprezentacji CSR, jesteśmy jednak pewni, że będzie on najsilniejszy, na jaki obecnie naszych sąsiadów stać. Mecz z Czechosłowacją będzie trudnym bardzo egzaminem naszych piłkarzy. Bo co tu mówić, Czechosłowacja to nie Bułgaria, a przecież z nią zaledwie uzyskaliśmy remis...

NASZ „HANDICAP"

Nie chcemy jednak krakać. Mecz z Bułgarią był naszym pierwszym występem w tym sezonie, poprzedziła go męcząca podróż do Sofii i odbył się w innych warunkach klimatycznych i przy obcej publiczności. Tym razem te wszystkie niesprzyjające okoliczności zostają usunięte. Drużyna nasza grać będzie na doskonale znanym boisku i będzie miała „dopping" wielotysięcznego tłumu, który spodziewamy się, zaleje wprost w niedzielę stadion Wojska Polskiego. Z całego bowiem kraju zjadą do Warszawy wycieczki miłośników piłki nożnej, a tych, jak wiemy, mamy wielu. Piłka nożna jest bowiem wciąż najpopularniejszym u nas sportem i można śmiało powiedzieć, zdobyła masy.

CZY MOŻEMY LICZYĆ NA ZWYCIĘSTWO?

Czy możemy liczyć w niedzielę na zwycięstwo? Jeżeli weźmiemy rozważnie pod uwagę wszystkie „za" i „przeciw" — niestety musimy dojść do smutnego wniosku, że raczej musimy być przygotowani na... porażkę. Poziom piłki nożnej w Czechosołwacji jest wyższy od naszego. Był zresztą wyższy i przed wojną, a więc obecnie dzieli nas zapewne jeszcze większa różnica, jeśli chodzi o wyszkolenie techniczne i taktyczne. Wszystkie jednak te braki chłopcy nasi będą mogli odrobić swą ambicją i sercem do walki.

KTO BĘDZIE REPREZENTOWAŁ NASZE BARWY?

Od 12 bm. piłkarze nasi przebywają na obozie treningowym w Warszawie, gdzie trenują pod okiem popularnego naszego byłego reprezentacyjnego piłkarza — Wacka Kuchara. Zgrupowanych tam jest 16 zawodników, z których zestawiona będzie nasza reprezentacja państwowa. Na obozie znajdują się: bramkarze — Janik i Skromny, obrońcy — Barwiński, Judula, Włodarczyk, pomocnicy — Waśko, Szczurek, Parpan, Gajdzik, napastnicy — Przecherka, Cieślik, Spodzieja, Oprych, Gracz, Białas, Bobula. Nowymi kandydatami do reprezentacji są Oprych i Przycherka.

SEN SPOKOJNY I MNIEJ NIESPOKOJNY...

Obóz warszawski ma na celu utrzymać naszych piłkarzy w jak najlepszej kondycji fizycznej toteż odpowiednio jest przystosowany do tego rozkład zajęć. W godzinach rannych piłkarze nasi odbywają bieg na przełaj, w godzinach południowych gimnastykują się oraz grają w siatkówkę lub koszykówkę, a w godzinach popołudniowych odbywają treningi piłkarskie. Później natryski, odpoczynek, kolacja i sen.

Po takim rozkładzie dnia śpią beztrosko i twardo, z pewnością lepiej od... licznych kibicy i miłośników piłki nożnej, którym sen płoszy z powiek — wynik tego niedzielnego spotkania.

Przed egzaminem sportowym naszej wsi

Ludowe zespoły sportowe

rozpoczęły treningi do Biegów Narodowych

W całym kraju trwają obecnie przygotowania do Biegów Narodowych. W bieżącym roku biegi te po raz pierwszy dostępne będą dla szerokich mas młodzieży. Masowo startować w nich będą również mieszkańcy wsi w zorganizowanych w dniu 2 maja Biegach Narodowych na przełaj na szczeblu wojewódzkim, powiatowym i gminnym. Ludowe zespoły sportowe rozpoczęły już treningi, aby dokładnie przygotować zawodników, którzy niejednokrotnie po raz pierwszy wezmą udział w zawodach sportowych. Biegi Narodowe będą sprawdzianem tężyzny fizycznej młodzieży wiejskiej zorganizowanej w hufcach Przysposobienia Rolniczo-Wojskowego, Związku Samopomocy Chłopskiej i organizacjach młodzieżowych. Biegi rozegrane zostaną w trzech kategoriach na dystansie 1.000 m dla dziewcząt, 1.000 m dla juniorów oraz 2 — 3 tys. metrów dla seniorów. W biegach przeprowadzona będzie punktacja drużynowa.

Imprezy te będą również wielką próbą sprawności organizacyjnej działaczy wiejskich, którzy organizują już Komitety Przygotowawcze Biegów Narodowych.

*

W dwa tygodnie po Biegach Narodowych sportowcy wsi organizują imprezy sportowe w ramach Święta Ludowego (16 — 17 maja). Zawody te przeprowadzone będą w lekkiej atletyce i grach sportowych, mając również na celu wyłonienie najlepszych zawodników i zespołów na mistrzostwa gmin. Program zawodów lekkoatletycznych przewiduje najpopularniejsze konkurencje w kategorii kobiet i mężczyzn. Wprowadzono tam również podział na juniorów i seniorów. Gry sportowe obejmują siatkówkę żeńską oraz w konkurencji mężczyzn koszykówkę, siatkówkę i szczypiorniak.

Nagrody napływają...

Z Warszawy donoszą:

W dniu wczorajszym Komisja Organizacyjna wyścigu Warszawa — Praga — Warszawa odebrała nagrodę Marszałka Polski Michała Żymierskiego. Jest to piękny motocykl marki „BMW", o litrażu 350 ccm. Należy się więc obawiać, że najlepszy słowiański kolarz, który otrzyma tę nagrodę — zarzuci sport kolarski, a stanie się zapamiętałym motocyklistą...

Z nowych ofiarodawców nagród należy wymienić Bank Gospodarstwa Spółdzielczego, „Orbis", Zarząd Huty „Czechy" i redakcję „Trybuny Wolności".

Sport w ZSRR

Zażarta walka rekordzistów świata

w biegach na 100 i 200 m. st. grzbietowym

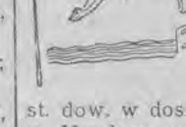

MOSKWA (obsł. wł.).— W Moskwie zakończyły się zawody pływackie o mistrzostwo stolicy Związku Radzieckiego. W czasie zawodów mistrz ZSRR Uszakow przepłynął 100 m st. dow. w doskonałym czasie 59,2 sek. Na 400 m Uszakow uzyskał czas 4:47,4 min. W biegach na 100 m i 200 m st. grzbietowym zaciętą walkę stoczyli między sobą rekordziści świata Mieszkow i Bojczenko. W obu konkurencjach zwyciężył Mieszkow.

W czasie treningów przed zbliżającym się sezonem lekkoatletycznym zawodnicy radzieccy uzyskali szereg doskonałych wyników. Mistrz ZSRR w skoku wzwyż Gennadi Resz uzyskał wynik 1,90 m, a w biegu na 200 m dla kobiet Zoja Duhowicz uzyskała czas 25.9 sek.

Jedną z największych niespodzianek turnieju tenisowego, który odbywa się na kortach krytych „Dynamo" w Moskwie z udziałem 40 czołowych zawodników i zawodniczek radzieckich, była porażka eksmistrza ZSRR Ozierowa. Ozierow został wyeliminowany z turnieju przez mistrza Moskwy Andrejewa.

PIERWSZE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE

W ramach inauguracji letniego sezonu sportowego w Uzbekistanie odbyły się w wielu miastach Republiki liczne imprezy sportowe. W Taszkencie na stadionie sportowym w obecności przeszło 10 tys. widzów odbyły się pierwsze w tym roku zawody lekkoatletyczne.

Miejscowi motocykliści i kolarze rozpoczęli sezon wyścigami po ulicach miasta.

Drużyny piłkarskie Taszkentu „Spartak" i „Dom Oficerów" rozegrały spotkanie, zakończone zdecydowanym zwycięstwem drużyny wojskowej w stosunku 5:1.

W spotkaniu międzymiastowym reprezentacji piłkarskich Nowosybirska i Swierdłowska zwyciężyli piłkarze Nowosybirska w stosunku 4:0.

Reprezentacje stolic Republik Uzbekistanu i Kazachstanu rozegrały spotkanie szermiercze, w którym zwycięstwo odnieśli szermierze Uzbekistanu.

ROZBUDOWA URZĄDZEŃ SPORTOWYCH

W ramach dążeń do upowszechnienia i rozwoju sportu w Związku Radzieckim przeprowadza się na terenie ZSRR budowę i rozbudowę ośrodków sportowych Republika Estonii otrzyma jeszcze w tym roku wiele nowych boisk i stadionów sportowych. W związku z rozpoczęciem sezonu letniego w wielu miastach Republiki przygotowuje się liczne place do koszykówki i siatkówki oraz korty tenisowe.

Na wyspie Pedessaare rozpoczęto ostatnio budowę nowego ośrodka żeglarskiego. W stolicy Republiki — Tallinie rozpocznie się w pierwszych dniach maja budowa stadionu sportowego, mogącego pomieścić przeszło 15 tys. widzów, pierwszego w mieście stadionu do piłki koszykowej oraz 6 kortów tenisowych.

NARCIARSKIE MISTRZOSTWA WYSOKOGÓRSKIE

Na północy Związku Radzieckiego w Kirowsku rozpoczęły się mistrzostwa ZSRR w narciarstwie wysokogórskim. W zawodach, które trwać będą 5 dni, bierze udział przeszło 130 najlepszych zawodników radzieckich ze znanymi narciarzami Preobrażeńskim, Tiurinem i Semirazumową na czele.

Sport w Włókniarzu

Na sumę 6 milionów złotych rozdano sprzęt sportowy

W terminie od dnia 1 stycznia br. do dnia 1 kwietnia br. Referat Sportowy przy Zw. Zaw. Włókniarzy R. P. rozdzielił pomiędzy swe kluby sportowe sprzęt na sumę około 6 milionów złotych.

Rozdano: 1.000 kombinezonów, 2.000 koszulek, 3.000 spodenek, 800 mesztów, 700 piłeczek ping-pongowych, 100 piłek siatkowych, 55 piłek koszykowych, 60 piłek nożnych, 500 dętek, 900 skarpet, 200 rękawic bokserskich, 155 par butów piłkarskich, 35 swetrów bramkarskich, 6 mat ringowych, 50 kajaków, 150 koszulek piłkarskich i 40 kijów hokejowych. Poza tym Legia (Krosno) otrzymała urządzenie sali gimnastycznej.

Blisko półtora miliona metrów ponad plan

dały PZPB w Pabianicach

Opublikowana onegdaj wiadomość o wynikach pracy PZPB w Pabianicach w pierwszym kwartale r. b. okazała się niezupełnie ścisła.

W świetle szczegółowych danych okazuje się, że PZPB w Pabianicach wykonały plan w przędzalni cienkoprzędnej w 106 proc., w przędzalni średnioprzędnej w 117,6 proc., a w przędzalni odpadkowej w 115,7 proc.

Również tkalnia wykonała swe zadanie ze znaczną nadwyżką osiągając 113,2 proc. planu i produkując o blisko półtora miliona metrów ponad plan.

Dzięki temu znalazły się PZPB w Pabianicach w szeregu czołowych, najlepiej wykonujących plan, zakładów przemysłu bawełnianego.

Przed wyścigiem „W P"

Rowery z Włoch

przybyły do Warszawy

WARSZAWA (obsł. wł.). Do Warszawy przybył z Włoch transport 24 rowerów, zamówionych przez redakcję „Głosu Ludu" i warszawski Milicyjny KS. Rowery te przeznaczone są dla ekipy kolarzy polskich, którzy wezmą udział w międzynarodowym wyścigu kolarskim Warszawa — Praga — Warszawa.